

## Table of Contents

Cthulhu.....	2
Dungeon master.....	3
Jarek, Jarek pamiętasz.....	4
Koko ko legenda spoko.....	4
Mniej niż zero.....	5
Na sesję czas.....	5
Parę chwil.....	6
Tuż za oknem mym.....	7
Wiedźmin idzie.....	8
Zgadnij.....	8
Zielone gobliny.....	9

## Cthulhu

*Oryginał: Whisky by Dżem*

*Przeróbka: Radosław Ganczarek*

Mówią o mnie w mieście: "co z niego za typ?" (G C)  
Ciągle gra w dedeki, pewno nie wie co to wstyd (G C)  
Jara się smokami, o pedekach śni D a  
Czego szukasz w naszym mieście? C G a  
Idź do diabła mówią gracze rpg C G a G C

Chciałem kiedyś zmadrzeć, po ich stronie być  
Zagrać raz w wampira i krew świeżą pić  
Albo w Warhammera, choćby w 7th Sea  
Pomyślałem - to nie koniec, w końcu będę jednym z nich

Już miałem na oku podręcznik, wspaniały mówię wam  
Lecz nie mogłem graczy znaleźć i musiałem zagrać sam  
Wszyscy śmiali się wołając, wołając w słowa te  
"Ale fajną grę masz Billy, ale kiepski byłby z ciebie"  
"Kiepski byłby emg"

Cthulhu moja żono, teraz tylko z Tobą gram  
Nie potrzebuje graczy, bo lubię już grywać sam  
Mówią: "Cthulhu to nie wszystko, oszalejesz z nim"  
Lecz nie wiedzą o tym ludzie, że najgorsze w życiu to  
poczytalnym być, poczytalnym być

## Dungeon master

Oryginał: *Easy Rider* by Krzysztof Daukszewicz  
Przeróbka: Radosław Ganczarek

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty e  
Bo na większość erpegów skończył się tu popyt e  
Wziąłem moją przygodę bo chciałem uciekać a  
Do tej Polski, gdzie jeszcze kocha się dedeka H7  
Gdzie na sesję jest zawsze chętna jakaś grupa a  
A emgowie to rzadkość i każdy ich szuka H7

Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę e a  
Dungeon master, głupiec - jednym słowem e  
Lecz myślałem o lochach co pełne potworów a  
Oraz o bohaterach którzy je pogonią H7  
Dungeon master e a e

W miasteczku pierwszym był mały klubik fantastyki  
A w nim gość co nie lubił bardzo mechaniki  
I powiedział - prowadzę Planescape w starym  
Chętnie ci poprowadzę bo graczy niewielu  
- Mechanika dedeków, to jest dla mnie wszystko  
Wtedy padła odpowiedź: - Zjeżdżaj, ty faszysto!

Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę  
Dungeon master, głupiec - jednym słowem  
Lecz myślałem o mieście, które wiele znaczy  
I o gildii złodziei rządzonej przez graczy  
Dungeon master

W następnej wiosce zwątpiłem czy coś znajdę teraz  
Lecz na jednej chałupie jest znak Warhammera  
Przywitałem się grzecznie chcę omówić sprawę  
Lecz gospodarz zapytał czy „Młotka” prowadzę?  
- Mechanika dedeków, to jest dla mnie wszystko  
Wtedy padła odpowiedź: - Odejdź, munchkinisto!  
Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę  
Dungeon master, głupiec - jednym słowem  
Lecz marzyłem o dżungli, kultach dzikich ludzi  
Oraz, że ich rytuał mrocznych bogów zbudzi  
Dungeon master

Solidny dom na odludziu, a przed nim rząd ulów  
Zaś na bramie tabliczka „Uwaga zły Cthulhu”  
Ucieszyłem się, wszedłem „MG” - mówię w biegu  
Lecz pan domu mnie pyta: - nie prowadzisz Zewu?  
- Mechanika dedeków, tylko w to gram, panie  
Wtedy padła odpowiedź: - Przepadnij, profanie!

Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę  
Dungeon master, głupiec - jednym słowem  
Ale śniłem o sferach, diabłach i aniołach  
I przygodach od których kręci się nam w głowach  
Dungeon master

A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze  
Gdzieś na szlaku zatrzymał mnie znów erpegowiec  
Mechanika dedeków! - mówię z mej pozycji  
I był pierwszym, co spytał - A której edycji?  
I zagraliśmy razem sesję w dwie osoby  
To był też dungeon master, tylko bez przygody  
Dungeon master!!!

## Jarek, Jarek pamiętasz

*Oryginał: Jolka Jolka Pamiętasz by Budka Suflera*  
*Przeróbka: Janusz „Jadowy” Wiśnia*

Jarek, Jarek pamiętasz, Młota ze snu, C G a  
Gdy mówiłem: "ma być źle!" C G a  
Prowadź mi choćby zaraz, Krytyka rzuć, C G a  
Nie zostawiaj zdrowego, o nie! C G F

Zebrząc wciąż o PD-ki, gnałem przez Reik,  
Krasnal rzeźił ostatkiem sił,  
Aby być znów w Imperium, bać się i kraść,  
Wszystko było tak mroczne w te dni.

Elfy spały za ścianą, czujne jak szpak,  
Niechaj Morr wyprostuje im sny,  
Powiedziałaś, że nigdy, nigdy aż tak,  
Słodkie były, jak krew, nasze ły.

Ref.  
Emigrowałem, z sesji Twych nad ranem, d F C d F C  
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem, d F C d F G  
Dane nam było, boskie zstąpienie, d F C d F C  
Następne będzie, może za sto gier. d F C d F G

Traktem szli heretycy, a kometa w dół,  
Wciąż spadała, nie mogąc spaść,  
Gracz w tym świecie, za punktem, odkładał punkt,  
Na Profesję tak mocną, aż strach.

Gracz Twój wielbił Sigmara i pełne szkło,  
Mistrza Gry miał kiedyś jak sen,  
Z PolskimBusem DD-ków, zdradził on go,  
Nigdy nie grał już sobą, o nie!

Ref.

W wielkiej byliśmy kampanii i rzadko tak,  
Zmienialiśmy na inny świat,

Czarodziejka, nimfomanka kusiła nas,  
Wiedźmin był o dwa bloki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego, graliśmy tak,  
Czemu nie gramy, też nie wie nikt,  
Są wciąż MG koło mnie, nie gram więc sam,  
Ale nic nie jest mroczne w te dni.

## Koko ko legenda spoko

*Oryginał: Koko koko Euro spoko by Jarzębina*  
*Przeróbka: Paweł „Troll” Zięcik*

Cieszą się shugenje i samurajowie E A D A  
Zaraz przyjdzie MG, legendę opowie D A E A  
Zaraz przyjdzie MG, legendę opowie D A E A

Ref.  
Koko ko legenda spoko, A  
kostka leci hen wysoko D  
Wszyscy razem zaśpiewajmy, A  
100 pedeków dajmy! E A

Nasi dzielni chłopcy to samurajowie  
Wygrać im się uda !!! cieszy się Rokugan  
Wygrać im się uda !!! cieszy się Rokugan

Skorpion kłuje żądłem  
A smok hipsteruje  
Modliszka na wrogu, dresido stosuje  
Modliszka na wrogu, dresido stosuje

Na koniec feniksy, godzą wszystkie waśnie  
I to już niestety, koniec sesji właśnie  
I to już niestety koniec sesji właśnie

## Mniej niż zero

Oryginał: Lady Pank

Przeróbka: Aquilion

Myślisz może - na sesji coś znaczysz e D  
Bo masz konia, dwa miecze i pięść e D  
Twoje miejsce wśród graczy tłumaczy e D  
Zarąbanych goblinów sto pięć e D  
Są tacy - to nie żart, C D  
Jak trafią będziesz miał C D

Ref. x4  
Mniej niż zero e D

Zawodowi macherzy od losu  
Specjaliści od kostek i kart  
Choćbyś turlał i tak znajdą sposób  
Na swej wadze położą nie raz  
Choć to zasadow wbrew  
Twój poziom cofa się

Mniej niż zero...

Myślisz może - na sesji coś znaczysz  
Bo masz konia, dwa miecze i pięść  
Twoje miejsce wśród graczy tłumaczy  
Zarąbanych goblinów sto pięć  
Są tacy - to nie żart,  
jak trafią będziesz miał

Mniej niż zero...

## Na sesję czas

Oryginał: Let's start a band by Amy McDonald

Przeróbka: Radosław Ganczarek

Podaj mi dwuręczny miecz i barbarzyńcą zwij a F  
Szał bitewny to jest to gdy walczyć każą ci C E  
Albo lutnię wezmę i zaśpiewam ci song

bo bard czaruje grą

Kto ma buzdygan i leczy wszystkich wkrąg  
Ten jest kapłanem, któremu bóg daje moc  
A kto w las póki czas bieży w postaci lwa każdy zna  
Że druidem jest on

Ref.  
Z tych klas wybierz raz F  
profesję dla swej postaci G a  
Z tych klas wybierz raz F  
co zyskasz a co możesz stracić G a E

On trzyma miecz i świetnie macha nim  
To specjalista broni, potężny wojownik  
A tu minch, szybko czmychł i po ścianie wbiegł  
A pięści skały rozbiją w mig

Paladyn czuwa by zło nie podniosło łba  
Dotykem leczy a na wrogów ostrze ma  
Tropiciel widząc cel, trafia bez problemu  
Więc jemu nie ucieknie już wróg!

Ref.

Kto skrada się i z cienia zada ci cios  
Łotrzyk, co na dach skoczy po tym jak ukradnie trzos  
Tu półsmok albo ktoś, kogo czary są zbyt dzikie  
Zaklinacza to los!

Czarnoksiężnik, choć czarów niedużo zna  
To rzuca je co chwila i inwokacje ma  
Ale hej, czarodziej, on zna wszystkie czary, bez miary  
Wielka jest jego moc!

Ref. x2

## Parę chwil

Oryginał: IRA

Przeróbka: Konstanty Weber

Pięć po szesnastej, więc pora już grać.  
Janusz się spóźnił, to nie dziwi mnie  
Otwieram księgę, ty kości weź w garść  
przygoda twa zaczyna się

a G F C  
a G F C  
a G F C  
d E

Ref.

Bo jest paru ludzi  
Bo jest na sesję dobry czas  
Bo jest parę królestw  
na ratunek liczą wasz  
Choć raz, Tylko raz  
Trafić pająka to twych marzeń kres  
Zbyt szybki skurwiel jest

a F  
C G  
a F  
C G  
a F  
d  
E

W kieszeni pusto, czyli bez zmian  
by zdobyć poziom, ganiasz jak pies.  
w karczmie przepijasz, zapłatę do dna  
lecz przynajmniej awans jest

Ref.

Bo jest paru ludzi  
Bo jest na sesję dobry czas  
Bo jest parę królestw  
na ratunek liczą wasz.  
Jak raz jeszcze raz  
Młotem jak mięso możesz orków tłuc  
Z twej ręki zginie też ich wódz

Z bagażem pełnym znów  
Mikstur many oraz żyć  
Ruszacie dziś na smoka znów  
Będziecie gada bić

F C  
F C  
E a  
F G

Przez dzień do nocy  
Ta walka wciąż trwa

Bez planu atak to cały wasz plan  
Kapłan wypstrykał się z czarów do cna  
Czy potek dziś wystarczy wam?

Ref.

Bo jest paru ludzi  
Bo jest na sesję dobry czas  
Bo jest parę królestw  
na ratunek liczą wasz  
Jeszcze raz, jeszcze raz  
Krytyczny cios i gad już gryzie kurz  
I skarby wasze już.

Choć jest paru ludzi  
na sesję skończył się już czas  
Więc się spotkajmy  
za tydzień tu kolejny raz  
jeszcze raz jeszcze raz  
by choć na chwilę bohaterem być  
zawsze lepsze to niż pić.

Pięć po szesnastej, więc pora już grać..

## Tuż za oknem mym

Oryginał: Kazik

Przeróbka: Radosław Ganczarek

Kostki leżą na stole           D G  
mg czeka już                   D G  
my kończymy postacie       D h  
moja to nocny stróż         D A  
więc zaczyna się sesja  
tak jak zresztą co noc  
czeka nas wiele przygód  
bo chaosu jest moc

Ref.

a na sesji tej                   D G  
a na sesji tej                   D G  
a na sesji tej                   D A D

czasem w piątek jest pogrzeb  
a w sobotę żywy trup  
po cmentarzu się kręci  
nie ucieknie nam łup  
zwierzoludzie cholerni  
hałasują co świt  
są gdzieś w lasach, więc trzeba  
aby ktoś skopał ich

Ref.

trzech kultystów Slanasha  
chichotało gdzieś  
inkwizytor ich znalazł  
dziś już nie śmieją się  
kumpel dostał spaczeniem  
i już sesji ma dość  
więc już nie grywa z nami  
bo to dziwny był gość

Ref.

Choć mg nas nie kopie  
To umrzemy i tak  
Bo tu wszystko się wali  
Szczęścia w kościach nam brak  
Gdy przychodzi już koniec  
Každy z nas kartę drze  
Choć nie poszło nam dzisiaj  
Jutro też sesja jest

Ref.

## Wiedźmin idzie

*Oryginał: Jesień idzie by Olek Grotowski*  
*Przeróbka: Radosław Ganczarek*

Raz utopce zabłądzili biedni	e A7 e A7
Gdzieś na bagnach, nagle spośród trawy	e A7 H7
Wyszedł na nich rozwścieczony wiedźmin	e A7
Wiedźmin wyszedł - nie ma na to rady	C H7 e
Więc ucieczkę szaleńczą zaczęli	C D G e
Aż stanęli jak wryci przed chatą	C D G e
Gdzie ich bracia pocięci leżeli	C D G e
Wiedźmin przyszedł, nie ma rady na to	C H7 e

Wtedy obaj zmartwili się szczerze  
Ich ciałami targnęły konwulsje  
„Trzeba spadać, nic tu po nas, Jerzy  
Wiedźmin przyszedł, szybko se nie pójdzie”  
Znowu w nocy powrócą skowyty  
O spokoju można tylko pomarzyć  
Przyjdzie wiedźmin beltami opity  
Że aż oczy będą mu się jarzyć

A był wrzesień i ciągle padało  
I na bagnach rządziły potwory  
Wszystkim jednak się słusznie zdawało  
Najstraszniejszym był Geralt wkurzony  
Nim utopce znów napętnią żołądek  
To od ostrza lub od znaku zginą  
Przyjdzie Wiedźmin i zrobi porządek  
Na pohybel wszystkim skurwysynom

## Zgadnij

*Oryginał: Add me by Chumbawamba*  
*Przeróbka: Radosław Ganczarek*

Mam piwnicę, w której możemy grać	a e
Jeśli ty zaakceptujesz moją postać	d a G
A jeśli nie, to szkoda, spadaj więc	a e
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?	d G a

Ja gram w larpy i zawsze przebranie mam  
Mam coś z głową - tak mi mówi moja mama  
Bo mieszkam dotąd z mamą (ona też zagrać chce)  
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ref.	
Zgadnij, zgadnij	a e
Nie zagrasz choćby wszyscy mi odpadli	d G a
Zgadnij, zgadnij	a e
Nie zagrasz nigdy ze mną w erpegie	d G a
Nie zagrasz nigdy ze mną w erpegie	d G a

A ja piję na sesji jedno piwko lub pięć  
Czasem też na wódkę mnie nachodzi chęć  
Nie jestem jednak chamem, podzielę się  
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ja zapytam o wszystko, o system, o świat  
Na sto stron historię mój bohater ma  
Już piszę o nim fanfik, nie zawieź mnie  
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ref.

Ja gotowy mam build, tak potężny, że ho!  
W moim cieniu zawsze inne postacie są  
Będę żebrać o pedeki lub przekupię cię  
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Moja postać jest mroczna jak szatan sam  
Zdradzę graczy i enpeców zabiję sam  
Bo wynika to z historii postaci mej  
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ref.



## Zielone gobliny

Oryginał: Bieszczadzkie anioły by Stare Dobre Małżeństwo

Przeróbka: Cornic

Gobliny są agresywne	a
Zwłaszcza gdy są w stadach	G
Gdy spotkasz takiego w górach	a
Wiele z nim nie pogadasz	e
Najpewniej na ciebie się rzuci	C G
I gdy będzie w dobrym humorze	C F
To nie zje, lecz tylko ograbi	C G
Zostawi w dzikim wąwozie	a e a

Gobliny są całe zielone  
Są niemal jak trawa  
Łatwo w gąszczu się kryją  
Całe ich wstrętne stada

Z zasadzki walą ukradkiem  
Ich hordy paskudnie zielone  
Od stóp swych po czubek głowy  
Są wręcz niezdrowo zielone

Ref.

Gobliny, wrzaskliwe, zielone gobliny	C G a
Dużo was jest złości, robicie złe miny	C G a
Zielone gobliny, gobliny wrzaskliwe	C G a
Rozboje i gwałty są całym ich światem	C G a

Gobliny są całkiem paskudne  
Nikt z nimi nie gada  
W ogóle się nie myją  
Choć czasem na nie pada

Czasem taki goblin cuchnący  
Do rzeki przypadkiem wpadnie  
I wtedy całe ich stado  
Wyśmiewa czyściocha gromadnie

Ref.

Gobliny są wiecznie wrzaskliwe  
Zwłaszcza gdy są w stadach  
Wciąż je nosi do kłótni  
Zwłaszcza przy obiadach

Wiecznie się przekrzykują  
O łupy, kobiety, lub drogę  
I w sobie tak pielęgnują  
Wciąż nienawistny ogień

Ref.